

ALEKSANDER R. BAŃKA

KLASYCZNA DEFINICJA PRAWDY  
W EPISTEMOLOGICZNYCH POGLĄDACH  
DÉSIRÉ MERCIERA

Pytanie o kryterium pewności było jednym z tych, które w znacznej mierze zdominowały odradzającą się w XIX wieku scholastykę. Jednakże dopiero u progu XX wieku, w zapoczątkowanym encykliką *Aeterni Patris* nurcie neoscholastyki pytanie to doczekało się poważnej odpowiedzi. Stało się to za sprawą twórcy neoscholastycznej Szkoły Lovańskiej – Désiré Merciera. Jego prace w obszarze teorii poznania spowodowały niewątpliwy zwrot w podejściu do problemów epistemologicznych wśród zwolenników scholastycznego odrodzenia. Uczeń Merciera, Léon Noël, pisał: „Mercier był pierwszym, który zorientował w kierunku epistemologii refleksje uczniów świętego Tomasza”<sup>1</sup>. Sformułowany przezeń neoscholastyczny program zakładał wolny od związania autorytetami i pozbawiony bezpośrednich celów apologetycznych rozwój scholastycznego perypatetyzmu w oparciu o ścisły kontakt z naukami szczegółowymi i krytycznie ocenianymi współczesnymi kierunkami filozoficznymi<sup>2</sup>. Szczególnie ważne miejsce w tym programie zajęła kryteriologia jako teoria pewności, oparta na fundamencie specyficznie inter-

---

Dr ALEKSANDER RYSZARD BAŃKA – Zakład Logiki i Metodologii, Instytut Filozofii Uniwersytetu Śląskiego; adres do korespondencji: ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice; e-mail: alexanderb@poczta.fm

<sup>1</sup> L. Noël, *Notes d'épistémologie thomiste*, Louvain–Paris 1925, s. 21.

<sup>2</sup> Por. A. R. Bańka, *Désiré Merciera ogólna teoria pewności*, Katowice 2008, s. 76. W publikacji tej (s. 110–145) można również znaleźć pogłębienie i rozwinięcie prezentowanej w ramach niniejszego szkicu analizy Mercierowskiej interpretacji klasycznej definicji prawdy.

pretowanej klasycznej definicji prawdy: *veritas est adaequatio rei et intellectus*. Właśnie ta interpretacja, którą zresztą w czasie swojej filozoficznej działalności Mercier kilkakrotnie modyfikował, wywołała liczne polemiki i żywą dyskusję w rozmaitych środowiskach neoscholastycznych. Przede wszystkim jednak wprowadziła również tomistyczny realizm na drogi krytycznej i epistemologicznie zorientowanej refleksji. Pytając bowiem: „Czy mogę widzieć, że poznaję prawdę?”<sup>3</sup>, belgijski filozof podkreślał, że owej „tradycyjnej definicji [...] nie można nic zarzucić, jednakże trzeba ją właściwie rozumieć”<sup>4</sup>. On sam tego właściwego rozumienia poszukiwał już od pierwszego wydania swego traktatu o pewności z 1885 r. Wraz z każdym kolejnym wydaniem sukcesywnie wprowadzał nowe interpretacje, modyfikując swe stanowisko. Ta ewolucja zasadniczo wpłynęła na ostateczny kształt, jaki przyjęła jego teoria pewności w 1906 r.

#### „TEORIA POZNANIA PEWNEGO”

W pierwszym wydaniu swojej teorii pewności z 1885 r., zatytułowanym *Teoria poznania pewnego*, Mercier interpretuje formułę *veritas est adaequatio rei et intellectus* dosłownie – jako zgodność między rzeczą i intelektem. Jak twierdzi, „rzecz odniesiona do intelektu, obdarzonego zdolnością poznania wszystkiego, co jest, i tworząca w tym intelekcie podobieństwo tego, czym ona jest, rodzi relację *prawdy*; akt poznawania jest efektem *prawdy*”<sup>5</sup>. Mówiąc ściślej, *res* oznacza w tym wypadku rzecz jako byt realnie istniejący, element rzeczywistości, natomiast *intellectus* – umysłową formę poznawczą (*species intelligibilis*), czyli podobieństwo rzeczy w intelekcie. A ponieważ, jak twierdzi Mercier, „to pod zgodność rzeczy i poznającego [...] podpada w sensie właściwym definicja *prawdy*, wynika z tego, że ta jest raczej atrybutem poznania niż atrybutem rzeczy”<sup>6</sup>. Tym samym dla Merciera „jedyny liczący się akt intelektualny to sąd, za którego pośrednictwem stwierdzamy zgodność lub niezgodność podmiotu i predykatu zastosowa-

---

<sup>3</sup> D. Mercier, *Critériologie générale ou Théorie générale de la certitude*, Louvain–Paris 1911, s. 16,

<sup>4</sup> Tamże, s. 30.

<sup>5</sup> Tenże, *Théorie de la connaissance certaine*, Louvain 1885, s. 9-10.

<sup>6</sup> Tamże, s. 13.

nych do tego samego przedmiotu”<sup>7</sup>. Mercier wyraża to w sposób następujący: „Warunkiem koniecznym i wystarczającym wykluczenia mojego wątpienia i posiadania prawdy jest widok obiektywnej tożsamości podmiotu i predykatu mojego sądu intelektualnego lub – co wychodzi na to samo – widok pasywnego podporządkowania mojego intelektu działającej na niego obiektywnej przyczynie”<sup>8</sup>. Z tej perspektywy Mercier wskazuje zasadniczą różnicę między aktami poznania odnoszącymi się do porządku realnego, które mają za przedmiot istniejące fakty czy też, mówiąc inaczej, elementy rzeczywistości ujmowane w ich realnym istnieniu, precyzyjnie powiązanim z przestrzenią i czasem, a aktami poznania dotyczącymi tego, co idealne – istot rzeczy ujmowanych abstrakcyjnie, niezależnie od ich faktycznego istnienia<sup>9</sup>. Te ostatnie stawia on zresztą zdecydowanie na pierwszym miejscu, przekonując: „Prawdy intelektu są pierwotne i fundamentalne [...]. Doświadczenie nie jest do niczego potrzebne motywowi determinującemu moje sądy intelektualne; jest zatem jasne, że jeśli są one bezpośrednie, opierają się na kryterium ściśle pierwotnym”<sup>10</sup>. Czym jest to kryterium? To „zasada sprzeczności – pisze Mercier – będąca w sensie absolutnym tego słowa *pierwszą zasadą* weryfikacji naszych poznań. Możemy zatem stwierdzić – dodaje Mercier – że obiektywna oczywistość, fundamentalne kryterium wszelkiej nauki pewnej, opiera się zawsze na zasadzie sprzeczności”<sup>11</sup>. W tym kontekście ujawnia się jednak w koncepcji Merciera pewna zasadnicza niekonsekwencja. Z jednej strony bowiem podkreśla on, że doświadczenie nie jest do niczego potrzebne obiektywnej oczywistości jako motywowi determinującemu sądy intelektualne, ponieważ opiera się ona na kryterium ściśle pierwotnym, czyli na zasadzie sprzeczności<sup>12</sup>; z drugiej jednak strony zauważa, że tym, co determinuje intelektualne poznanie, jest unaocznienie związku predykatu z obiektywną realnością danego w doświadczeniu podmiotu sądu<sup>13</sup>. Wydaje się, że Mercier zamierza powiązać obiektywną oczywistość sądów naukowych w najściślej-

<sup>7</sup> Tamże, s. 24.

<sup>8</sup> Tamże, s. 94-95.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 104-105.

<sup>10</sup> Tamże, s. 351.

<sup>11</sup> Tamże, s. 352. Mercier dodaje także, że zasada sprzeczności „jest to pierwsza zasada, ale w tym tylko sensie, że jej wyrażenie jest *implicite* zawarte w każdym innym wyrażeniu i że służy ona za regułę przewodnią wszystkim naszym sądom pewnym, ponieważ tworzy warunek oczywistości dla pewności” (D. M e r c i e r, *La théorie des trois vérités primitives*, Louvain 1895, s. 18).

<sup>12</sup> Por. t e n ż e, *Théorie de la connaissance certaine*, s. 351-352.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 216.

szym tego słowa znaczeniu, czyli odnoszących się do porządku idealnego (sądów w porządku idealnym) z obiektywną rzeczywistością sądów związanych z doświadczeniem (sądów w porządku realnym) i tym samym wykazać *obiektywną realność* wszelkiej ludzkiej nauki<sup>14</sup>. Pytanie jednak, czy takie powiązanie jest uprawnione. W jaki sposób związać te dwa porządki, skoro przyjęta na samym początku przez Merciera definicja prawdy – zgodności między rzeczą jako realnie istniejącym bytem i jego podobieństwem w intelekcie – takie powiązanie uniemożliwia? Jak twierdził Georges Van Riet, Mercier „nie zauważa, że definicja prawdy, którą podaje, odnosi się wyłącznie do sądów porządku realnego”<sup>15</sup>. Dochodziłoby zatem do paradoksalnej sytuacji, w której sądy w porządku idealnym byłyby oczywiste na mocy zasady sprzeczności i dzięki temu pewne, ale nie można by orzekać o ich prawdziwości. Z kolei sądy stosujące się do rzeczywistości można by uznać za prawdziwe lub fałszywe, ale nie w sposób pewny, a przynajmniej z dużo mniejszą pewnością niż ta, która cechuje sądy w porządku idealnym. Jeżeli by jednak mówić nawet o ich pewności, to na jakiej podstawie? Trudności tych Mercier nie rozwiązuje, ale niewątpliwie jest ich świadom. Świadczy o tym fakt, że już w 1889 r., w kolejnym wydaniu swej teorii pewności, modyfikuje zaproponowaną przez siebie interpretację klasycznej definicji prawdy.

#### TRAKTAT „O FUNDAMENCIE PEWNOŚCI”

Drugie wydanie Mercierowskiej teorii pewności ukazało się w 1889 r. pod tytułem *O fundamencie pewności (Du fondement de la certitude)*. Tym razem Mercier przyjmuje nieco inne rozumienie klasycznej definicji prawdy. Odwołując się do podziału na prawdę ontologiczną i prawdę logiczną, gdzie w pierwszym wypadku zachodzi zgodność między rzeczą i jej ideą w intelekcie boskim oraz – po prostu – fundamentalna możliwość poznawczego ujęcia rzeczy, w drugim natomiast – zgodność intelektu z rzeczą<sup>16</sup>, tak jak

<sup>14</sup> Por. tamże. Trzeba przy tym zaznaczyć, że „to, co Mercier rozumie przez słowo «obiektywny» – wyjaśnia David A. Boileau – w pierwszym kontekście oznacza, że subiektywny motyw lub afektywna dyspozycja umysłu czy też [ślepy – A.R.B.] impuls nie będzie kryterium prawdy [...]. Z drugiej strony w wyrażeniu *obiektywna realność* słowo *obiektywna* znaczy, że przedmiot reprezentowany przez terminy zdania odpowiada realnej rzeczy” (D. A. Boileau, *Cardinal Mercier: A Memoir*, introduction by R. Aubert, preface by G. Danneels, Leuven 1997, s. 84).

<sup>15</sup> G. Van Riet, *L'Épistémologie thomiste*, Louvain 1946, s. 153.

<sup>16</sup> Por. D. Mercier, *Du fondement de la certitude*, Louvain 1889, s. 9.

w 1885 r., przyjmuje, że prawda przynależy przede wszystkim do intelektu, że zgodność między intelektem i rzeczą zagwarantowana jest przez sąd, a rozumienie prawdy w sensie logicznym jest jej ujęciem podstawowym<sup>17</sup>. Zmienia się jednak jakość tego ujęcia – rozumienie samej zgodności oraz terminów w niej uczestniczących. „Żeby zachodziła prawda logiczna – twierdzi Mercier – trzeba, aby w zgodności między intelektem i rzeczą, która czyni podstawę wszelkiej prawdy, jeden z terminów porównania był inny niż rzecz jako taka; trzeba, żeby był to intelekt rozważany tym razem już nie jako rzecz umieszczona na tej samej skali, co jakakolwiek inna, ale w tym, co ma ona odróżniającego, w tym, co pozwala przeciwstawić ją rzeczom poznawanym, w jej aktach poznawczych [...]. Aby zatem mogła zaistnieć kwestia zgodności intelektu jako władzy poznania z rzeczą, trzeba, żeby umysł był już uprzednio w posiadaniu przedmiotu za pośrednictwem pierwszego przyswajającego pojmowania rzeczy [*appréhension assimilatrice*], i to tylko dlatego, by intelekt, ujmując w nowym akcie poznania czegoś [oznaczonego symbolem – A.R.B.] (P) pojęty przedmiot [oznaczony symbolem – A.R.B.] (S) i oznajmiając, że to coś (P) przynależy lub nie przynależy do (S) (*compositio et divisio iudicium*), miał podstawę, aby dowiedzieć się, czy ten sąd jest, czy nie jest zgodny z rzeczywistością zewnętrzną, prawdziwy lub fałszywy”<sup>18</sup>. Czym zatem byłby dokładnie uprzednio przyswojony przez intelekt przedmiot (S)? Mercier wyjaśnia to w następujący sposób: „Prawda sądu polega na zgodności tego sądu z przedmiotem umysłowo ujętym w pierwszym pojmowaniu umysłu i w konsekwencji, z rzeczą, za której umysłowe odbicie przedmiot ten jest uważany”<sup>19</sup>. W tym kontekście przedmiot (S), jako przyswojone przez intelekt odbicie tego, co rzeczywiste, byłby po prostu abstrakcyjnym pojęciem, które intelekt wydobywa z materiału, jakiego dostarczają zmysły. „Odtąd – stwierdza Mercier – kwestia wiedzy, czy człowiek ma powód, aby uznawać poznania za pewne, może zostać sformułowana wyraźniej w następujący sposób: Czy człowiek może dostrzec, że najpierw występuje zgodność między jego sądami i przedmiotami idealnie przedstawionymi w umyśle, a następnie – między sądami i rzeczami natury?”<sup>20</sup>. Komentując taki sposób ujęcia problemu pewności, Georges Van Riet zwracał uwagę na fakt, że „tym razem Mercier wprowadza dwa odrębne pro-

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 10-11.

<sup>18</sup> Tamże, s. 12-13.

<sup>19</sup> Tamże, s. 20.

<sup>20</sup> Tamże.

blemy do ogólnego pytania kryteriologii. Również samo rozwiązanie rozłoży się na dwa wyraźnie odrębne etapy: pierwszy wykaże obiektywność sądów idealnych, drugi pozwoli ustalić «obiektywną realność» terminów sądu [...]. Tym razem definicja prawdy stosuje się równie dobrze do sądów idealnych, jak i do sądów porządku realnego<sup>21</sup>. Niestety, mimo że wprowadzona przez Merciera modyfikacja poprzedniej interpretacji klasycznej definicji prawdy rozwiązała uprzednie problemy, to zrodziła jednak nowe. Chodzi tu mianowicie o zgodność między zewnętrzną rzeczą i abstrakcyjnym przedmiotem jako umysłowym odbiciem tej rzeczy. O ile w 1885 r. problem ten nie ujawniał się jeszcze tak wyraźnie, o tyle w interpretacji z 1889 r. wybrzmiał już w całej pełni. Skoro bowiem, aby można było stwierdzić, że ujmowana przez intelekt zgodność między przyswojonym uprzednio pojęciem i przypisywanym mu predykatem ma swe odzwierciedlenie w rzeczywistości pozapodmiotowej, konieczna jest zgodność owego abstrakcyjnego pojęcia z rzeczą, której stanowi ono immanentny substytut, to nasuwa się pytanie: w jaki sposób taką zgodność wykazać? Mercier zdaje się nie uwzględniać faktu, że aby zastosować sądy w porządku idealnym do konkluzji realistycznych, a zatem wykazać obiektywną realność tych twierdzeń, które uznaje on za naukowe w najściślejszym tego słowa znaczeniu, musiałyby wykazać zgodność między substancją i reprezentującym ją w umyśle pojęciem abstrakcyjnym, stanowiącym właściwy przedmiot sądów w porządku idealnym. To jednak wydaje się trudne dlatego, że nie wystarczy już tylko udowodnić istnienia prostego związku między abstrakcyjnym pojęciem i jego realnie istniejącą podstawą, lecz przede wszystkim należałoby wykazać zgodność tej podstawy samej w sobie, ujmowanej niezależnie od konkretnych, przypadłościowych momentów, w których się przejawia, z owym abstrakcyjnym pojęciem. Czy jest to możliwe? Ostatecznie sam Mercier uzna, że nie. Z tego też powodu po raz kolejny zmodyfikuje swą interpretację klasycznej definicji prawdy.

### „KRYTERIOLOGIA OGÓLNA”

Kolejne, trzecie już wydanie Mercierowskiej teorii pewności ukazało się w 1899 r. Tym razem w *Kryteriologii ogólnej* (*Critériologie générale ou Théorie générale de la certitude*), taki bowiem tytuł nosi zarówno to, jak

---

<sup>21</sup> Van Riet, *L'Épistémologie thomiste*, s. 163.

i wszystkie późniejsze wydania, Mercier koncentruje się od razu na ontologicznym i logicznym aspekcie prawdy. „Prawda *ontologiczna* – twierdzi – jest stosunkiem między dwoma obiektywnymi przedstawieniami tej samej rzeczy lub lepiej – między obiektywną prezentacją [*présentation*] rzeczy a jej całkowitą lub częściową reprezentacją [*représentation*]. Otóż podobny stosunek możliwy jest tylko za pośrednictwem jednoczesnej obecności w intelekcie, dzięki dwóm formom inteligibilnym, dwóch obiektywnych aspektów rzeczy. Prawda ontologiczna jest zatem możliwa tylko za pośrednictwem dwóch aktów pojmowania i tkwi w obiektywnym stosunku między przedmiotami tych aktów”<sup>22</sup>. Jak to rozumieć? „Element natury – wyjaśnia Mercier – dopóki nie zostaje przyswojony przez mój intelekt, jest oczywiście dla mnie jak czysta nicłość, tak, jak gdyby go nie było. Jednak gdy w pierwszym akcie pojmowania rzecz uobecniła się w umyśle i stała się tam *przedmiotem inteligibilnym* [...], przedmiot ten, przez rodzaj dyfuzji [*diffusion*] z siebie samego, ujawnia to, czym jest, *quod quid est*; to ujawnienie przedmiotu, ten rodzaj dyfuzji jego treści prowokuje naturalnie intelekt do drugiego aktu pojmowania, który zapożycza od przedmiotu inteligibilnego jeden atrybut lub więcej atrybutów – obiektywny termin drugiego umysłowego aktu pojmowania. Począwszy od tego momentu, dwie obiektywne reprezentacje tej samej rzeczy są jednocześnie obecne w umyśle; między obydwoma zachodzi stosunek”<sup>23</sup>. Mercier podkreśla, że „z *ontologicznego* punktu widzenia jest to stosunek tożsamości lub nie-tożsamości, przynależności lub nie-przynależności drugiego terminu do pierwszego. Z logicznego punktu widzenia jest to stosunek zgodności przedstawienia z przedstawionym”<sup>24</sup>, gdzie to, co przedsta-

<sup>22</sup> D. Mercier, *Critériologie générale ou Théorie générale de la certitude*, Louvain-Paris 1899, s. 22.

<sup>23</sup> Tamże, s. 25-26. Termin *dyfuzja*, którego użył Mercier na oznaczenie sposobu, w jaki przedmiot ujawnia wobec świadomości to, czym jest sam w sobie, jest na tyle niejasny, że nieuchronnie musiał zrodzić wątpliwości. Mercier tłumaczy je w 1899 r. w swoim artykule *La notion de la vérité*: „Pytano nas, co chcieliśmy wyrazić przez tę dyfuzję; otóż to: rzeczywistość, którą zmysły przedstawiają wobec myślenia, jest zbyt złożona, aby intelekt mógł ją ująć za jednym razem; każdy z jej aspektów dostarcza materię do *abstrakcyjnego* aktu; otóż abstrahować, to ujmować osobno coś z rzeczywistości i w konsekwencji, rozkładać ją (*dividere*) lub, co wychodzi na to samo, powodować dyfuzję [*diffuser*] jej treści. Gdy chcemy utworzyć sobie z danej rzeczy kompletne pojęcie, siłą rzeczy musimy więc zebrać w jedną całość cechy sukcesywnie wyabstrahowane przez pierwszą działalność myślenia; mówimy również o rzeczy, co do której sądzimy, iż posiadamy jej kompletne poznanie, że *rozumiemy ją*” (D. Mercier, *La notion de la vérité*, „Revue néo-scholastique” 1899, nr 6, s. 372, przyp. 1).

<sup>24</sup> Mercier, *Critériologie générale* (1899), s. 26-27.

wiane (termin pierwszy), pełni funkcję podmiotu, a przypisywalne mu przedstawienie (termin drugi) – funkcję predykatu<sup>25</sup>. „Gdy – zaznacza Mercier – drugi termin jest identyczny z pierwszym lub zawarty w pierwszym i gdy intelekt stwierdza przynależność predykatu do podmiotu, sąd jest zgodny z prawdą ontologiczną, jest *prawdziwy*; jeśli w tym wypadku intelekt stwierdziłby nieprzynależność predykatu do podmiotu, jego sąd byłby *fałszywy*. Tak samo, gdy intelekt stwierdza, że predykat, który w rzeczywistości nie jest zawarty w podmiocie, wcale do niego nie przynależy, jego sąd jest *prawdziwy*; w przeciwnym wypadku jest on *fałszywy* [...]. Prawda *logiczna* [...] – podsumowuje Mercier – polega na zgodności wypowiedzi sformułowanej w sądzie i prawdy ontologicznej. Fałszywość logiczna polega na niezgodzie między wypowiedzią sądu a prawdą ontologiczną”<sup>26</sup>.

Jeżeli jednak prawda ontologiczna w rozumieniu Merciera miałyby się zasażać na stosunku dwóch terminów abstrakcyjnych, a wypowiedzenie tego stosunku w sądzie wiązałyby się z prawdą logiczną, to widać wyraźnie, że tego rodzaju interpretacja klasycznej definicji prawdy pomija związek z rzeczywistością i odnosi się wyłącznie do sądów dotyczących porządku idealnego. Oczywiście, tego rodzaju rozwiązanie okazało się bardzo kontrowersyjne. Jak zauważył Konstanty Michalski, „określenie prawdy jako stosunku zgodności poznania z przedmiotem nie od poznania oderwanym, lecz w poznaniu zawartym, miało prowadzić do idealizmu i to budziło grozę”<sup>27</sup>. Bardzo szybko dały się więc słyszeć głosy krytyczne pod adresem takiej interpretacji. Wspomina o tym sam Mercier, wskazując między innymi na artykuł Johanna D. Folghery pod tytułem *Jugement et Vérité (Sąd i Prawda)*<sup>28</sup>. Właśnie ten artykuł stanowi najpoważniejszą krytykę Mercierowskiej interpretacji klasycznej definicji prawdy z 1889 r. Folghera zarzuca bowiem Mercierowi przede wszystkim, że w wyniku wprowadzenia dwóch aktów pojmowania, mających na celu wyodrębnienie dwóch abstrakcyjnych terminów sądu, między którymi zachodzić ma stosunek zgodności, subiektywizuje on prawdę, odrywając ją od związku z rzeczywistością. „Oczywiście – zwraca uwagę Folghera – nie mówi się nigdy o niczym innym, jak tylko o tym, co

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 27.

<sup>26</sup> Tamże, s. 27-28.

<sup>27</sup> K. Michalski, *Centra ruchu neoscholastycznego*, „Przegląd Współczesny” 1924, t. 9, s. 239. O zarzucie idealizmu w stosunku do Szkoły Lovańskiej wspomina między innymi „Revue néo-scholastique” z 1903 r. (por. *Mélanges et documents. Le mouvement néo-thomiste*, „Revue néo-scholastique” 1903, nr 10, s. 210).

<sup>28</sup> Por. Mercier, *La notion de la vérité*, s. 373.

zaobserwowano (logicznie rzecz ujmując: tylko wtedy przypisuje się predykat podmiotowi, gdy widzi się podmiot reprezentowalny przez ten predykat); ale czy zaobserwowano poprawnie? Mercier wydaje się narażony na tę trudność, jako że przyjmuje pierwsze przyswojenie przez nas podmiotu, a początek prawdy ujmuje w relacji między owym podmiotem i predykatami, które mają go wyrazić<sup>29</sup>. W czym jednak przede wszystkim tkwi trudność? Zdaniem Johanna D. Folghery – w zgodności między abstrakcyjnym podmiotem, efektem pierwszego pojęciowego ujęcia rzeczy i jej podstawą, którą Mercier uznał za rzecz samą w sobie. Jeżeli zatem efekt owego pierwszego pojmowania – rzecz sama w sobie jako abstrakcyjne pojęcie – staje się podmiotem sądu, to – jak dodaje Folghera – „wszystko, co będzie mogła oznaczać prawda takiego sądu, będzie po prostu tym oto: predykat (drugie pojmowanie) jest dokładnie w podmiocie (pierwsze pojmowanie); jednak ten podmiot, będąc już pojęciem, pozostawia zasadnicze i natrętne pytanie: czy pojęcie to jest prawdziwe?”<sup>30</sup>. Wraca zatem problem, który musiał zaobserwować już wcześniej sam Mercier i który najprawdopodobniej skłonił go do modyfikacji poprzedniej interpretacji klasycznej definicji prawdy – problem odniesienia do rzeczywistości. O ile jednak najpierw, chcąc uniknąć problemu nieadekwatności tego odniesienia i usunąć niejasności w obrębie samej definicji prawdy, ograniczył ją do porządku idealnego, o tyle teraz okazało się, że jest to rozwiązanie połowiczne. Nadal bowiem pozostaje nierozwiązana kwestia, którą zasygnalizował Folghera, kwestia związku abstrakcyjnych pojęć – terminów sądu – z rzeczywistością. Broniąc się przed przedstawionymi zarzutami, Mercier będzie musiał przekonująco uzasadnić taki właśnie sposób związania owej definicji ze światem realnym, ponieważ jedynie na taki sposób zezwala mu sama definicja. Tego rodzaju próbę podejmuje Mercier w swym artykule *La notion de la vérité*. „Nasze wysiłki – pisze – zmierzają *ostatecznie*, co widać, do skontrolowania zgodności naszego myślenia z rzeczywistością; sądzymy jednak, że dowód obiektywnej realności naszych pojęć jest podporządkowany temu, który dotyczy obiektywności odniesień tworzących sądy. Dlatego, według nas, konieczne jest rozpoczęcie teorii uzasadniającej pewność od dowodu obiektywności sądów w porządku idealnym; stąd wreszcie owa następna konsekwencja, że początkowa definicja prawdy musi abstrahować od zgodności lub niezgodności pojęć ze światem zewnętrznym, z którego, jak zresztą wiemy, czerpią one

<sup>29</sup> J. D. Folghera, *Jugement et vérité*, „Revue thomiste” 7 (1899), septembre–octobre, s. 433.

<sup>30</sup> Tamże, s. 435.

źródłowo swoją treść”<sup>31</sup>. Z tego też powodu, jak zaznacza Mercier, „nie wystarczy przedstawić sobie rzecz samej w sobie i myślenia, aby zrozumieć, czym jest prawda; trzeba między rzecz w sobie i poznanie nazywane prawdziwym wtrącić element pośredni – ten trzeci element uznany za zbyt techniczny przez ojca Folghera – *pojęcie obiektywne rzeczy w sobie*”<sup>32</sup>. Mercier tłumaczy to w następujący sposób: „Jest niemożliwe, żeby porównać obiektywne pojęcie – owoc pierwszego i jedyne pojmowania – z rzeczą, którą przyjęło się nazywać «*rzeczą w sobie, rzeczą natury, realnością konkretną, zewnętrzną*», tak jakby jakaś rzecz mogła służyć za termin porównawczy, zanim została przyswojona przez umysł. Otóż jeśli «*rzecz w sobie, rzecz natury, realność konkretna, zewnętrzna*» musi zostać intelektualnie ujęta [*intelligée*], zanim zostanie porównana z jakimkolwiek predykatem w zdaniu, wynika z tego, że wyrażenie umysłowe i w konsekwencji, prawda zakładają w sposób nieunikniony dwa akty pojmowania: jeden, przez który rzecz natury staje się dla nas przedmiotem inteligibilnym; drugi, przez który predykat jest zapożyczony od tego przedmiotu i następnie przywrócony mu przez akt sądu”<sup>33</sup>. Wynika z tego, że – jak pisze Mercier – „roszczenie, aby *poznać rzecz w sobie taką, jaką jest w stanie absolutnym*, zawiera sprzeczność”<sup>34</sup>. Swoje stanowisko Mercier podsumowuje następującym wnioskiem: „Wolno zatem zachować tradycyjną definicję prawdy logicznej: *Veritas est adaequatio intellectus et rei* – prawda logiczna jest zgodnością naszych myśli z rzeczywistością – ale będziemy utrzymywać, że pod nazwą *myśl* należy rozumieć sąd i że pod nazwą *rzeczywistość* trzeba rozumieć na pierwszym miejscu obiektywną tożsamość dwóch terminów sądu, a na miejscu drugim – obiektywną realność każdego z jego terminów”<sup>35</sup>. Ten ostatni problem nie jest już jednak bezpośrednio problemem prawdy, czyli zgodności pojęcia z jego realną podstawą, ale problemem abstrakcji, czyli związku między tymi dwoma elementami. Mercier będzie bowiem dążył do wykazania nie tyle identyczności pojęcia i rzeczy samej w sobie, ile raczej ścisłego związku między abstrakcyjnym pojęciem i jego realną podstawą. Takie stanowisko Mercier podtrzyma także w opublikowanym w 1900 r. drugim wydaniu *Kryteriologii ogólnej*. Dalsze zmiany wprowadzi natomiast sześć lat później,

<sup>31</sup> Mercier, *La notion de la vérité*, s. 372.

<sup>32</sup> Tamże, s. 380.

<sup>33</sup> Tamże, s. 389.

<sup>34</sup> Tamże, s. 391.

<sup>35</sup> Tamże, s. 403.

w wydaniu z 1906 r. Wyznacza ono, jak zauważył Georges Van Riet, „ostatni etap ewolucji pojęcia prawdy”<sup>36</sup>. Co stało się przyczyną kolejnej modyfikacji? W artykule *La notion de la vérité* Mercier pisał: „Prawda zakłada w sposób nieunikniony dwa akty pojmowania: jeden, w którego wyniku rzecz natury staje się przedmiotem inteligibilnym; drugi, w którego rezultacie predykat jest zaczerpnięty od tego przedmiotu i przywrócony mu następnie za pośrednictwem sądu”<sup>37</sup>. Analizując ten fragment wypowiedzi Merciera, Folghera zwraca w niej uwagę na pewien słaby punkt. „To zatem w nas – pisze – wszystko odtąd się dzieje, w nas znajduje się ten inteligibilny przedmiot, z którego czerpiemy predykat, przywracany mu następnie w akcie sądu. Zapytam jedynie, w jaki sposób możemy popełnić błąd, jeżeli sądząc, przywracamy tylko przedmiotowi inteligibilnemu predykat, który od niego zaczerpnęliśmy, a który tkwi dokładnie w nim?”<sup>38</sup>. Oczywiście uwaga ta w kontekście całej dyskusji miała znaczenie raczej poboczne i dlatego Mercier nie odniósł się do niej w jakiś szczególny sposób. Z czasem okazało się jednak, że to nie najbardziej dyskutowany problem stosunku do rzeczywistości, ale właśnie owe marginalnie zasygnalizowane niejasności, związane z przynależnością predykatu do podmiotu, wpłyną ostatecznie na jeszcze jedną modyfikację w interpretacji klasycznej definicji prawdy.

#### OSTATNIA MODYFIKACJA KLASYCZNEJ DEFINICJI PRAWDY

W wydaniu *Kryteriologii ogólnej* z 1906 r. Mercier wprowadza kolejną modyfikację swojego rozumienia klasycznej definicji prawdy. Tym razem pojawia się nowe rozumienie sądu, zgodnie z którym, jak podaje Mercier, „sąd stwierdza, że podmiot rozważany formalnie w jednym ze swych aspektów jest jednym z obiektów, do których można przypisać kategorię wyrażoną za pomocą predykatu, on *jest* tym, co orzeka o nim predykat”<sup>39</sup>. „Pierwszy

<sup>36</sup> Van Riet, *L'Épistémologie thomiste*, s. 171.

<sup>37</sup> Mercier, *La notion de la vérité*, s. 389.

<sup>38</sup> J. D. Folghera, *La notion de la vérité*, „Revue thomiste” 7 (1899), novembre-décembre, s. 699.

<sup>39</sup> Por. Mercier, *Critériologie générale* (1911), s. 20. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wszystkie wydania *Kryteriologii ogólnej*, które następują po 1906 r. (1911, 1918, 1923) są powtórzeniem wydania z 1906 r., które można uznać za ostatni, chociaż być może nie ostateczny etap rozwoju Mercierowskiej teorii pewności. Z tego też względu w niniejszym artykule wykorzystano

termin naszego porównania [...] – wyjaśnia także w innym miejscu Mercier – jest uobecniony przez doświadczenie; drugi termin jest pojęciem abstrakcyjnym, już wcześniej obecnym w umyśle”<sup>40</sup>. Jak zauważa Mercier, umysł porównuje te dwa obecne w jego myśleniu terminy pod względem ich wzajemnego odniesienia, a następnie wydaje sąd o tym, że rzecz, którą postrzega (np. Słońce), w jakimś jej aspekcie należy do określonej kategorii znanych mu już wcześniej rzeczy (np. rzeczy świecących). Dzięki temu przedmiot aktualnie postrzegany i obecny w intelekcie jest w jednym ze swych aspektów zawarty w zasięgu abstrakcyjnego typu, do którego jest porównywany<sup>41</sup>. Zdaniem Merciera ów mentalny, abstrakcyjny typ może być przypisany postrzeganemu przedmiotowi, stanowiąc jego predykat: w takim aspekcie, w jakim jest rozważany, przedmiot ten może być sklasyfikowany w określonej grupie rzeczy stanowiących tę samą kategorię logiczną, poszerzając jednocześnie zasięg tej grupy<sup>42</sup>. Mercier podkreśla, że „idee wzięte spoza podmiotu i postawione aktualnie w jego obecności, mogą, w zależności od sytuacji, odpowiadać mu albo nie odpowiadać mu wcale. W pierwszej sytuacji byłby to sąd afirmatywny, w drugiej – sąd negatywny”<sup>43</sup>. Dzięki temu predykat może rozciągać się na podmiot, ponieważ to, co wyraża, jest zawarte w podmiocie, a dzieje się tak albo w sytuacji, gdy treść ta pokrywa się z treścią podmiotu, albo wtedy, gdy przedstawia tylko jej część<sup>44</sup>. Mercier podkreśla przy tym, że gdy predykat w całej swej treści znaczeniowej odnosi się do podmiotu, a więc relacja zgodności podmiotu i predykatu w tej samej kategorii logicznej opiera się na *identyczności* materialnej, to takie odniesienie można określić mianem *odniesienia identyczności* (np.  $2 + 2 = 4$ )<sup>45</sup>. Natomiast gdy zakres treściowy predykatu przedstawia tylko pewną część treści podmiotu, Mercier mówi o *odniesieniu przynależności* (np. Słońce jest świecące). W takiej sytuacji, jak zauważa również w innym miejscu Mercier, „prawda ontologiczna jest odniesieniem [przynależności lub – A.R.B.]

---

wydanie z 1911 r., które – jak pisał sam Mercier – „jest tylko – oprócz kilku modyfikacji drugorzędnej wagi – wznowieniem poprzedniego” (tamże, s. V).

<sup>40</sup> D. Mercier, D. Nys, *Traité élémentaire de la philosophie à l'usage des classes*, édité par des Professeurs de l'Institut Supérieur de Philosophie de l'Université de Louvain, t. 1, Louvain 1922, s. 413.

<sup>41</sup> Por. Mercier, *Critériologie générale* (1911), s. 20-21.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 21.

<sup>43</sup> Tamże, s. 22.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 22-23.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 23.

identyczności [...] między obecną [w świadomości jako postrzeżenie lub wyobrażenie – A.R.B] rzeczą i przyjętym typem idealnym”<sup>46</sup>. Takie ujęcie pozwoli Mercierowi również znacznie precyzyjniej niż do tej pory zdefiniować pojęcie prawdy logicznej.

„Prawda logiczna – twierdzi Mercier – jest własnością sądu, gdy umysł stwierdza jedność lub rozbieżność dwóch elementów w zgodności z prawdą obiektywną”<sup>47</sup>. Mercier wyjaśnia przy tym, że gdy elementy sądu są identyczne lub odpowiadają sobie i gdy intelekt potwierdzi ich identyczność lub odpowiedniość, sąd jest zgodny z prawdą obiektywną, jest prawdziwy; natomiast jeżeli w tym wypadku intelekt uzna ich różność lub rozbieżność predykatu i podmiotu, sąd będzie błędny. Podobnie w sytuacji, gdy elementy nie są identyczne lub nie odpowiadają sobie, a intelekt je rozdzieli. Sąd jest wtedy prawdziwy, podczas gdy w sytuacji przeciwnej – fałszywy<sup>48</sup>. Zdaniem Merciera, można zatem powiedzieć, że prawda logiczna „jest zgodnością formuły sądu z odniesieniem, które konstytuuje prawdę ontologiczną”<sup>49</sup>. Aby jednak taka interpretacja była zgodna z tradycyjną formułą *veritas est adaequatio rei et intellectus*, powinny zostać spełnione pewne warunki. Przede wszystkim, jak podkreśla Mercier, w odpowiedni sposób należy rozumieć kluczowe terminy tej definicji: *res* musi oznaczać rzecz pojętą [*appréhendée*] przez umysł, natomiast *intellectus* – akt pojmujący [*appréhensif*], inny jednak niż ten, w którym rzecz jest pojmowana<sup>50</sup>. Mercier tłumaczy przy tym, powołując się na Caietana, dlaczego terminu *intellectus* nie można rozumieć jako prostego intelektualnego pojmowania rzeczy. Jego zdaniem nie ulega wątpliwości – i to jest również niewątpliwy efekt dawnej dyskusji z Johannesem D. Folgerą, któremu Mercier zarzucał ograniczenie prawdy tylko do wymiaru refleksyjnego – że zanim umysł posiada świadomość, iż ujmuje prawdę, a zatem uprzednio wobec wszelkiej refleksji, ma on poznania prawdziwe<sup>51</sup>. To przedrefleksyjne ujęcie prawdy jest, zdaniem Merciera, możliwe dzięki bezpośredniej percepcji, która postrzega *to, co jest prawdziwe*. Jednakże, jak podkreśla on zdecydowanie, dopiero dzięki refleksyjnemu uchwyceniu tego fenomenu umysł dostrzega, że *zna prawdę*<sup>52</sup>, i dlatego właśnie

<sup>46</sup> T e n z e, *Métaphysique générale ou Ontologie*, Louvain–Paris 1910, s. 185.

<sup>47</sup> T e n z e, *Critériologie générale* (1911), s. 25.

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 25-26.

<sup>49</sup> T e n z e, *Métaphysique générale*, s. 200.

<sup>50</sup> Por. t e n z e, *Critériologie générale* (1911), s. 27.

<sup>51</sup> Por. tamże.

<sup>52</sup> Por. tamże.

prawda ujawnia się przez sąd. Gdyby zatem termin *intellectus* interpretować jako akt prostego pojmowania, to jednocześnie, jako że występuje on w sądzie, należałoby odmówić mu możliwości prostego, przedrefleksyjnego ujęcia prawdy i tym samym ograniczyć prawdę wyłącznie do dziedziny refleksji. Wynikałoby z tego jednak, że nie ma bezpośredniego poznania prawdy. Dlatego właśnie taka interpretacja jest, zdaniem Merciera, błędna i niezgodna z koncepcją św. Tomasza<sup>53</sup>. Mercier utrzymuje natomiast, że termin *intellectus* nie oznacza prostego aktu pojmowania, ale złożony akt intelektu – *intellectus componens* – który wyraża się w zgodności lub niezgodności z obiektywną tożsamością bądź różnością dwóch elementów syntezy, i jako „całościowy, złożony akt umysłu – *compositio* i *divisio* – jest ze swej natury przystosowany do poznania prawdy”<sup>54</sup>. Jak zaznacza Mercier, „tradycyjnej definicji: *Veritas est adaequatio rei et intellectus*, nie można zatem nic zarzucić, trzeba ją jednakże dobrze rozumieć. Odniesiona do prawdy obiektywnej, oznacza zgodność rzeczy postrzeżonej [lub wyobrażonej – A.B.] ze swoim typem idealnym. Odniesiona do prawdy logicznej, oznacza zgodność sądu z obiektywną zbieżnością lub rozbieżnością dwóch elementów odniesienia, o których wydaje się sąd”<sup>55</sup>.

Od 1885 r. aż do 1906 r. pogląd Merciera w kwestii interpretacji klasycznej definicji prawdy nieustannie ewoluował. Wydaje się, że w 1906 r. znalazł on wreszcie ostateczną formułę wyrażenia swego sposobu rozumienia owej klasycznej definicji. Georges Van Riet tak podsumował poszczególne etapy, które przechodziła koncepcja Merciera: „Począwszy od 1885 r., Mercier ogranicza pewność intelektualną do dziedziny idealnej; tymczasem, za podstawę do dyskusji ze sceptykami przyjmuje realność faktów świadomości, ale bez możliwości jej udowodnienia samej w sobie, za pomocą późniejszej refleksji. Na początku definicja prawdy: «zgodność poznania i rzeczy», nie harmonizuje z centralną tezą jego epistemologii. Idea immanencji prowadzi go w 1899 r. do nowej teorii prawdy, w której nie ma już pytania o rzeczy zewnętrzne. Pomiędzy tymi dwoma krańcowymi pozycjami sytuuje się wystopniowana koncepcja z 1889 r. [...]. Wreszcie, aby wyjaśnić zarazem sądy wyrażające przynależność [*jugements d'appartenance*] i sądy tożsamościowe [*jugements d'identité*], w 1906 r. zostaje wprowadzona ostatnia modyfikacja do pojęcia prawdy”<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Por. tamże.

<sup>54</sup> Tamże, s. 28.

<sup>55</sup> Tamże, s. 30.

<sup>56</sup> Van Riet, *L'Épistémologie thomiste*, s. 173.

W odniesieniu do ostatniej z Mercierowskich interpretacji klasycznej definicji prawdy nasuwa się oczywiście pytanie o jej efektywność. Czy jest możliwe, aby wprowadzona w 1906 r. modyfikacja nie tylko umożliwiła odpowiedź na pytanie o motyw i kryterium pewności, ale również, dając podstawę do wykazania obiektywności, konieczności i powszechności sądów w porządku idealnym, pozwoliła na zintegrowanie dwóch zasadniczych obszarów naukowych – idealnego i realnego? Innymi słowy: czy dzięki kolejnej interpretacji klasycznej definicji prawdy rozwiązuje Mercier wreszcie te problemy, w które wikał się przy okazji wszystkich wcześniejszych? Odpowiedź na to pytanie nie może zostać udzielona w sposób poprawny bez uwzględnienia definitywnego kształtu, jaki pod wpływem owej ostatniej modyfikacji przyjęła Mercierowska ogólna teoria pewności. Trzeba bowiem pamiętać, że uznana ostatecznie przez belgijskiego filozofa interpretacja ma o tyle ważne znaczenie, że wyznacza w pewien sposób trzy kolejne fundamentalne kwestie, które muszą zostać zbadane, aby w opinii Merciera, problem kryteriologiczny mógł zostać właściwie rozwiązany. Pierwsza z nich dotyczy stanu początkowego intelektu wobec tak sformułowanego problemu pewności, a zatem ma dać podstawę do określenia właściwej pozycji problemu kryteriologicznego. Kwestia druga dotyczy charakteru odniesienia, jakie zachodzi w sądzie pomiędzy jego dwoma elementami, a zatem wiąże się z tak zwanym pierwszym problemem fundamentalnym – syntezą podmiotu i predykatu, czyli z pytaniem o status i wartość poznawczą różnego rodzaju sądów. Kwestia trzecia dotyczy ontycznego statusu pojęć konstytuujących dwa elementy sądu – podmiot i predykat – a zatem wyznacza drugi problem fundamentalny – problemem obiektywnej rzeczywistości pojęć. I o ile rozstrzygnięcia przyjęte przez Merciera w ramach analiz poświęconych kwestii pierwszej stanowią swego rodzaju ustalenia wstępne, wprowadzające w samo sedno problemu kryteriologicznego, o tyle owo sedno odsłania się właśnie w ramach wspomnianej kwestii drugiej. Mercier ustala bowiem: „gdy oczywistość obiektywnego połączenia predykatu i podmiotu sądu jawi się bezpośrednio intelektowi lub, mówiąc potocznie, rzuca się w oczy przy pierwszym przedstawieniu obu terminów, oczywistość określana jest jako bezpośrednia; bezpośrednia jest również pewność, która jej odpowiada”<sup>57</sup>. A zatem oczywistość obiektywnej syntezy predykatu i podmiotu w sądzie stanowi, w przekonaniu belgijskiego filozofa, podstawę podmiotowej pewności. To rodzi

---

<sup>57</sup> D. Mercier, *Logique*, Louvain 1905, s. 171.

jednak natychmiast pytanie o motyw owej syntezy, a zatem, w konsekwencji, o wartość poznawczą różnego rodzaju sądów. I właśnie ten problem wydaje się być w koncepcji Merciera najbardziej złożony. Należy bowiem uwzględnić fakt, że już w 1885 r. przyjęta przez Merciera interpretacja klasycznej definicji prawdy skłoniła go (co można było zauważyć przy okazji analizy *Teorii poznania pewnego*) do wyodrębnienia dwóch porządków naukowego orzekania: porządku idealnego, niezależnego od doświadczenia, właściwego zasadniczo dla nauk matematycznych i opisywanego za pomocą sądów naukowych w najściślejszym tego słowa znaczeniu, oraz porządku realnego, związanego głównie z naukami przyrodniczymi i opisywanego przez sądy formułowane w powiązaniu z doświadczeniem. Gdy jednak Mercier, poszukując takiego rozumienia klasycznej definicji prawdy, które umożliwi mu nie tylko spójne zastosowanie owej definicji do obu tych porządków, ale również ich wzajemne zharmonizowanie w ramach jednej teorii pewności, modyfikował będzie kolejne interpretacje formuły *veritas est adaequatio rei et intellectus*, ten wyjściowy podział sądów mocno się skomplikuje. Jaki zatem, w efekcie, przyjmie on kształt ostateczny?

Wydaje się, że z Mercierowskiej ogólnej teorii pewności wyłania się koncepcja sądów oparta na fundamentalnym podziale na sądy w materii koniecznej i sądy w materii przygodnej<sup>58</sup>. Te pierwsze, określane też mianem aksjomatów lub sądów analitycznych, cechując się metafizyczną pewnością oczywistości oraz koniecznością istotną, są niezależne od doświadczenia, ale mogą się do niego stosować. Wyrażają one syntezę dwóch zasadniczych terminów, z których predykat – albo jako istota, albo też jako własność (w sensie ścisłym) – odnosi się do abstrakcyjnego podmiotu. Gdy podmiot sądu w materii koniecznej uzyskany został poprzez abstrakcję z materiału wyobraźniowego, jest to sąd porządku idealnego (na przykład: „Całość jest równa sumie swoich części”, „Między dwoma punktami linia prosta jest krótsza niż linia krzywa”), natomiast gdy został wyabstrahowany z materiału postrzeźniowego, sąd jest sądem porządku realnego w sensie ścisłym (na przykład: „Człowiek jest zwierzęciem rozumnym”, „Kawaler jest mężczyzną

---

<sup>58</sup> Podział ten odwołuje się w efekcie drobiazgowych analiz Mercierowskiej teorii sądów i prowadzi do rozstrzygnięć, które ujęte syntetycznie w poniższym akapicie, domagają się jednak szczegółowego rozwinięcia, przede wszystkim w celu uniknięcia ewentualnych niejasności i niedomowień. Rozwinięcie to można znaleźć w przywoływanej już mojej książce *Désiré Merciera ogólna teoria pewności* (s. 213-309).

niezonatym”)<sup>59</sup>. Sądy te stanowią podstawę czysto dedukcyjnych nauk racjonalnych, gdzie poszczególne twierdzenia mogą być wyprowadzane jedynie z racjonalnych przesłanek, wyłącznie w oparciu o logiczne prawa sylogizmu, a jednocześnie, gdy sądy te zostaną zastosowane do doświadczenia, mogą na mocy tych samych praw, jako przesłanki większe wnioskowania, udzielać swojej pewności bezpośrednim, prostym sądom empirycznym. Drugi rodzaj sądów stanowią sądy w materii przygodnej, które, określane mianem sądów empirycznych czy też sądów z doświadczenia lub sądów syntetycznych, uzależnione są od faktycznego istnienia konkretnych stanów rzeczy napotykanym w doświadczeniu. Wyrażają one syntezę dwóch zasadniczych terminów, z których predykat jako przypadłość (własność, ale nie w sensie ścisłym) odnosi się do abstrakcyjnego podmiotu (na przykład: „Woda wrze w temperaturze stu stopni Celsjusza”), albo też predykat jako przypadłość lub abstrakcyjna istota rzeczy przypisany jest konkretnemu, jednostkowemu podmiotowi (na przykład: „To drzewo jest zielone”, „Piotr jest człowiekiem”). W pierwszym wypadku sądy empiryczne są konkluzjami indukcji i cechując się fizyczną pewnością oczywistości oraz koniecznością naturalną, stanowią podstawę indukcyjno-dedukcyjnych nauk eksperymentalnych (pozytywnych, obserwacyjnych), gdzie poszczególne twierdzenia mogą być wyprowadzane w oparciu o logiczne prawa sylogizmu z indukcyjnie ustalanych przesłanek, dzięki czemu sądy te, stosując się ponownie do doświadczenia, mogą również na mocy tych samych praw, jako przesłanki większe wnioskowania, udzielać swojej pewności bezpośrednim, prostym sądom empirycznym. W drugim wypadku sądy empiryczne są prostym, bezpośrednim stwierdzeniem faktów i cechując się subiektywną pewnością przyzwolenia oraz przygodnością, nie posiadają pewności oczywistości, mogą jednak, jako konkluzje wnioskowania opartego na sylogizmie, czerpać ją od

---

<sup>59</sup> Trzeba przy tym podkreślić, że przykłady obrazujące sądy porządku realnego w sensie ścisłym mogą również, w pewnej sytuacji, stosować się do sądów porządku idealnego, podobnie jak przykłady sądów porządku idealnego – do sądów porządku realnego w sensie ścisłym. Wszystko zależy bowiem od tego, w jaki sposób, w momencie formułowania takiego sądu, pozyskiwany jest jego podmiot, a więc od sposobu dania jego zmysłowego substratu. Gdy abstrakcyjny podmiot pozyskiwany jest z danych postrzeżeńiowych, Mercier mówi o sądach porządku realnego w sensie ścisłym, gdy natomiast z danych wyobrażeńiowych – bez zakotwiczenia w aktualnej percepcji rzeczy realnie istniejącej poza podmiotem – o sądach porządku idealnego. Gdy zatem, przykładowo, w sądzie: „Całość jest równa sumie swoich części” podmiot powstał wyłącznie w oparciu o jakąś aktywność imaginatywną, jest to, w przekonaniu Merciera, sąd porządku idealnego, gdy natomiast wyabstrahowany został z materiału pozyskanego na drodze percepcji jakiegoś określonego przykładu całości, sąd jest sądem porządku realnego w sensie ścisłym (por. tamże, s. 220-226).

metafizycznie lub fizycznie pewnej przesłanki większej sylogizmu – sądów porządku idealnego, realnego (w sensie ścisłym) lub sądów empirycznych jako konkluzji indukcji<sup>60</sup>. Tu jednak pojawia się pewna fundamentalna trudność. Otóż jeżeli rzeczywiście tego rodzaju sądy empiryczne (w drugim rozumieniu) miałyby swoją pewność zyskiwać jedynie jako konkluzje wnioskowań sylogistycznych, to okazuje się w praktyce, że tego rodzaju wnioskowania domagają się przyjęcia w ramach przesłanki mniejszej wnioskowania nie czego innego, jak również prostych, odwołujących się do percepcji faktów sądów empirycznych. W konsekwencji próba uprawomocnienia konkluzji takiego wnioskowania wymaga najpierw uprawomocnienia jej przesłanki mniejszej, zgodnie z zasadą, że „jeżeli przesłanki są prawdziwe, konkluzja też taka będzie”<sup>61</sup>. Prowadzi to w sposób oczywisty do błędu *regressus ad infinitum*, jednak Mercier tego problemu zdaje się nie dostrzegać. Pomija go milczeniem, natomiast całą uwagę koncentruje na części ogólnej swojej *Kryteriologii*, części zmierzającej przede wszystkim do ugruntowania obiektywnego koniecznego i powszechnego charakteru sądów porządku idealnego, a następnie do wykazania, że formy poznawcze, które dostarczają predykatów tego rodzaju sądom, w materii koniecznej posiadają obiektywną realność (drugi problem fundamentalny). Ostatecznie więc swoją interpretację klasycznej definicji prawdy wiązał będzie Mercier z sądami w porządku idealnym, jednakże z tej perspektywy przepaść między tym, co empiryczne, a tym, co racjonalne, nie zostaje w jego koncepcji zasypana.

#### BIBLIOGRAFIA

B a Ń k a A. R.: Désiré Merciera ogólna teoria pewności, Katowice 2008.

B o i l e a u D. A.: Cardinal Mercier: A Memoir, introduction by R. Aubert, preface by G. Daneels, Leuven 1997.

---

<sup>60</sup> Mercier posługuje się w tym miejscu następującymi przykładami sylogizmów: „Woda uzyskuje swą maksymalną gęstość przy czterech stopniach Celsjusza. Oto ilość wody, której temperatura spadła z pięciu do czterech stopni. Ta ilość wody ma obecnie większą gęstość niż poprzednio” (sylogizm, w którym przesłanka większa jest sądem empirycznym – konkluzją wcześniej przeprowadzonej indukcji); „Trójkąt, który ma dwa boki równe, ma dwa kąty równe. Otóż *ten* trójkąt ABC ma dwa boki równe. A zatem *ten* trójkąt ABC ma dwa kąty równe” (sylogizm, w którym przesłanka większa jest sądem porządku idealnego lub realnego w sensie ścisłym). Przykłady tego rodzaju wnioskowań można znaleźć chociażby w Mercierowskiej *Logice* (por. M e r c i e r, *Logique*, s. 180, 196; B a Ń k a, *Désiré Merciera ogólna teoria pewności*, s. 247-251).

<sup>61</sup> M e r c i e r, *Logique*, s. 216; B a Ń k a, *Désiré Merciera ogólna teoria pewności*, s. 250.

- Folghera J. D.: Jugement et vérité, „Revue thomiste” 7 (1899), septembre–octobre, s. 427-446.  
— La notion de la vérité, „Revue thomiste” 7 (1899), novembre–décembre, s. 695-713.  
Mélanges et documents. Le mouvement néo-thomiste, „Revue néo-scholastique” 1903, nr 10, s. 203-218.
- Mercier D., Nys D.: Traité élémentaire de la philosophie à l’usage des classes, édité par des Professeurs de l’Institut Supérieur de Philosophie de l’Université de Louvain, t. 1, Louvain 1922.
- Mercier D.: Théorie de la connaissance certaine, Louvain 1885.  
— Du fondement de la certitude, Louvain 1889.  
— La théorie des trois vérités primitives, Louvain 1895.  
— Critériologie générale ou Théorie générale de la certitude, Louvain–Paris 1899.  
— Critériologie générale ou Théorie générale de la certitude, Louvain–Paris 1911.  
— La notion de la vérité, „Revue néo-scholastique” 1899, nr 6, s. 371-403.  
— Logique, Louvain 1905.  
— Métaphysique générale ou Ontologie, Louvain–Paris 1910.
- Michalski K.: Centra ruchu neoscholastycznego, „Przegląd Współczesny” 1924, t. 9, s. 231-255.
- Noël L.: Notes d’épistémologie thomiste, Louvain–Paris 1925.
- Vanriet G.: L’Épistémologie thomiste, Louvain 1946.

#### THE CLASSICAL DEFINITION OF TRUTH IN DÉSIÉ MERCIER’S EPISTEMOLOGICAL THOUGHT

##### Summary

The main aim of this article is to present an outline of the most important part of a theoretical-cognitive conception by Désiré Mercier, a founder of a Neo-scholastic Louvain school, showing not only the issue crucial to his philosophy, but also an evolution of an epistemological thought by a Belgian cardinal.

In this main part, the article examines an evolution of Mercier’s means of interpretation of a classical definition of truth, and shows a prospect for the analysis of his understanding of a judgement’s nature, especially the nature of the references between its two basic constituents: a subject and predicate. In Mercier’s opinion, it is the most important problem in all theory of certainty, and he defines it like a first fundamental problem – a synthesis of the subject and predicate, i.e. the question on the status and cognitive value of different kinds of opinion. His effort in solution of this problem concerns mainly *A general criteriology*, Mercier’s main work in which a systematic theory of cognition is derived from Thomas Aquinas’s classical texts, confirming a Thomistic epistemology on the paths of a philosophical realism.

*Translated by Aleksander R. Bańka*

**Słowa kluczowe:** pewność, prawda, sąd, definicja, podmiot, predykat.

**Key words:** certainty, truth, judgement, definition, subject, predicate.

**Information about Author:** ALEKSANDER RYSZARD BAŃKA, Ph.D. – Department of Logic and Philosophy of Science, Institute of Philosophy, Silesian University; address for correspondence: ul. Bankowa 11, PL 40-007 Katowice; e-mail: alexanderb@poczta.fm